

Węgry wobec konfliktu ukraińsko-rosyjskiego

Andrzej Sadecki

Premier Węgier Viktor Orbán zaapelował 10 maja do Ukrainy o rozszerzenie praw mniejszości węgierskiej w obwodzie zakarpackim. Wezwał rząd w Kijowie do uznania dla niej prawa do posiadania także obywatelstwa węgierskiego oraz zagwarantowania „pełni praw kolektywnych”. Powtórzył te deklaracje 15 maja podczas spotkania premierów Grupy Wyszehradzkiej w Bratysławie, wyrażając przy tym wątpliwości dotyczące demokratycznego kursu władz w Kijowie i przestrzegania praw mniejszości na Ukrainie. Choć Orbán deklaruje poparcie dla zachowania integralności terytorialnej Ukrainy, w warunkach konfliktu ukraińsko-rosyjskiego jego wypowiedzi wpisały się w retorykę Rosji, która podważa demokratyczny charakter władz w Kijowie i oskarża je o dyskryminację mniejszości narodowych na Ukrainie. Węgierskie postulaty dotyczące mniejszości nie są nowe, podobnie jak linia zacieśniania współpracy gospodarczej z Rosją, jednak ich wyeksponowanie przez Orbána poważnie osłabiło spójność Grupy Wyszehradzkiej, wspierającej proeuropejskie aspiracje Ukrainy.

Dwuznaczne stanowisko Węgier

Węgry od początku zachowują daleko idącą wstrzemięźliwość w ocenie i reakcjach na kryzys ukraińsko-rosyjski. Choć dyplomacja węgierska współtworzyła deklaracje Grupy Wyszehradzkiej i UE, potępiające aneksję Krymu przez Rosję oraz popierające suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy, premier Viktor Orbán podkreślał bezstronność Węgier wobec konfliktu ukraińsko-rosyjskiego. Węgry unikają zadrażnień w stosunkach z Rosją, z którą zacieśniają współpracę w kwestiach energetycznych. Sprzeciwiają się też sięganiu przez Unię Europejską po sankcje gospodarcze wobec Rosji, argumentując, że Węgry znalazłyby się wśród najbardziej poszkodowanych państw. Zarazem Orbán, rzadko zabierający głos w sprawie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, 10 maja zaapelował do władz ukraińskich o rozszerzenie praw dla liczącej około 150 tys. osób społeczności węgierskiej na Zakarpaciu, przy czym – jak później wyjaśniał – zakres jej autonomii miałby być określony przez samych zakarpackich Węgrów.

Prymat problematyki mniejszości węgierskiej

Postulaty głoszone przez Orbána są stałym elementem węgierskiej polityki wobec rodaków mieszkających za granicą, realizowanej przez jego rząd od 2010 roku. W tym czasie władze Węgier wielokrotnie deklarowały wsparcie dla dążeń społeczności Węgrów mieszkających w państwach ościennych, w praktyce opowiadając się za rozszerzaniem ich praw

kolektywnych, z poparciem starań o uzyskanie autonomii włącznie. Po raz pierwszy kwestie te zostały tak wyraźnie zaakcentowane w przemówieniu premiera Orbána. Jego wypowiedź wzbudziła zaniepokojenie władz w Kijowie, które zażądały wyjaśnień od ambasadora Węgier na Ukrainie.

W polityce Węgier wobec Ukrainy tradycyjnie istotną rolę odgrywają kwestie związane ze społecznością zakarpackich Węgrów. Rząd Węgier od początku protestów na Majdanie zajmował ostrożne stanowisko, co wiązało się także z koncesjami, które poczynił prezydent Wiktor Janukowycz na rzecz mniejszości, w tym węgierskiej, w ramach regulacji wychodzących naprzeciw postulatom językowym mniejszości rosyjskojęzycznej. Węgry wraz z partnerami z V4 wspierały demokratyczne i prounijne aspiracje na Majdanie, ale zarazem wyrażały poważne obawy co do rosnących wpływów ukraińskiej skrajnej prawicy. Od upadku prezydenta Janukowycza w lutym br. Węgry szczególnie ostro eksponują próbę uchYLENIA przez ukraiński parlament ustawy o językach regionalnych (zablokowaną przez p.o. prezydenta Ukrainy) i nagłaśniają dwa antywęgierskie incydenty z udziałem ukraińskich nacjonalistów. Rząd Orbána uzasadniał wstrzemięźliwą reakcję na kryzys ukraiński dbałością o interes mniejszości węgierskiej, co ułatwiało mu neutralizowanie zarzutów o uległość wobec Rosji, które formułowała podczas kampanii wyborczej lewica.

Żądania Orbána, dotyczące rozszerzenia praw Węgrów na Ukrainie, zostały obszernie opisane przez prasę rosyjską i wpisują się w narrację władz rosyjskich, które zarzucają władzom ukraińskim dyskryminowanie mniejszości narodowych. Tymczasem na Ukrainie przepisy dotyczące uprawnień i ochrony praw mniejszości nie odbiegają od rozwiązań funkcjonujących w wielu państwach UE, choć problemem pozostaje czasem ich przestrzeganie, m.in. ze względu na niewystarczające środki finansowe. Konstytucja Ukrainy zabrania posiadania podwójnego obywatelstwa, jednak w praktyce ukraińskie władze nie reagują na uzyskiwanie obywatelstwa węgierskiego. Od 2011 roku, kiedy weszła w życie ustawa upraszczająca procedurę przyznawania obywatelstwa węgierskiego, obywatelom Ukrainy wydano około 70 tys. węgierskich paszportów.

Zbliżenie z Rosją

Postawy Węgier wobec Ukrainy nie sposób oddzielić od rozpoczętego już przez rządy lewicy, a kontynuowanego przez Orbána zbliżenia z Rosją. Węgry traktują Rosję jako głównego partnera w rozwiązaniu kluczowych wyzwań stojących przed węgierską energetyką. Rząd Orbána podtrzymał zaangażowanie w budowę węgierskiego odcinka gazociągu South Stream i jako jeden z pierwszych wycofał poparcie dla budowy konkurencyjnego gazociągu Nabucco. 14 maja w Budapeszcie odbyło się spotkanie premiera Viktora Orbána z prezesem Gazpromu Aleksiejem Millerem, na którym wspólnie zapowiedzieli oni przyspieszenie w realizacji węgierskiego odcinka South Stream. Rząd Orbána postanowił bez przetargu powierzyć rosyjskiej spółce Rosatom rozbudowę węgierskiej elektrowni jądrowej w Paks. 14 stycznia w Moskwie premier Orbán i prezydent Putin zawarli umowę o budowie dwóch bloków w tej elektrowni. 10 marca strony zawarły także umowę o przyznaniu Węgom przez rosyjskie banki 10 mld euro kredytu, który ma pokryć 80% kosztów inwestycji. Węgry zabiegają też o korzystne warunki nowego kontraktu na dostawę rosyjskiego gazu (obecny kontrakt z Gazpromem wygasa z końcem 2015 roku). Orbán współpracę z Rosją przedstawia z jednej strony jako szansę dla węgierskiej

gospodarki, z drugiej zaś jako konieczność w obliczu nieskuteczności działań UE (np. poparcie dla projektu South Stream stara się obecnie uzasadniać brakiem należytej współpracy ze strony Chorwacji i Rumunii w zakresie rozwoju infrastruktury przesyłowej).

Jobbik: rywal legitymizujący

Akcentowanie haseł „reintegracji narodu” ponad granicami i rozszerzenia praw mniejszości węgierskich jest też przedmiotem rywalizacji Fideszu z nacjonalistycznym Jobbikiem. Rosnący w siłę Jobbik uwiarygadnia politykę Fideszu jako partii, dla której alternatywą są skrajności. Władze nagłaśniają sukcesy Jobbiku, w tym ostatni sondaż, z którego wynika, że wyrasta on na drugą siłę w państwie (w sondażu agencji Medián opublikowanym w połowie maja po raz pierwszy Jobbik zanotował lepszy wynik od Węgierskiej Partii Socjalistycznej). Elementem publicznej rywalizacji z radykałami jest także ujawnienie na kilka dni przed wyborami do Parlamentu Europejskiego przez dziennik *Magyar Nemzet* informacji o oskarżeniu eurodeputowanego z ramienia Jobbiku Béli Kovácsa o szpiegostwo na rzecz Rosji. Kovács, który obecnie startuje z trzeciego miejsca na liście Jobbiku, w Parlamencie Europejskim zajmował się przede wszystkim energetyką. W Jobbiku zajmował się współpracą z Rosją i organizował Sojusz Europejskich Ruchów Narodowych (AENM), którego jest obecnie przewodniczącym. Według komunikatu węgierskiej prokuratury grozi mu kara od 2 do 8 lat pozbawienia wolności za szpiegostwo.

Wnioski

W sprawach konfliktu ukraińsko-rosyjskiego Węgry nie będą w stanie utrzymać neutralnej pozycji, gdyż ich dwuznaczne stanowisko jest wykorzystywane przez Rosję jako element nacisku na Ukrainę i na UE. Nic nie wskazuje na to, aby wrogie działania Moskwy wobec Kijowa zmieniły węgierską koncepcję współpracy z Rosją. Orbán ogłosił kontynuację tej polityki jako „współpracy ekonomicznej”, a w kontekście konfliktu Rosji z Ukrainą stara się maksymalizować zyski płynące ze szczególnego zainteresowania Rosji rozwijaniem współpracy z bliskimi jej państwami w UE i NATO. Już zapowiedziane zmiany w resorcie spraw zagranicznych mogą oznaczać tylko większe zaangażowanie Węgier w politykę „otwarcia na Wschód”. Świadczyć o tym może odejście na emeryturę zaangażowanego we współpracę w V4 i utrzymanie euroatlantyckiego kursu Węgier ministra Jánosa Martonyiego i przekształcenie MSZ w Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Współpracy Gospodarczej. Prawdopodobnie wzmocni to pozycję sekretarza stanu Pétera Szijjártó, który stworzył w Kancelarii Premiera ważny ośrodek kształtowania polityki zagranicznej, odpowiedzialny za współpracę gospodarczą i „otwarcie na Wschód”.

Współpraca: *Mateusz Gniazdowski*